

Jakie niebezpieczeństwa wiążą się z technologią internetową 5G?

26 października 2018

1 października 2018 roku na świecie miało miejsce wielkie i bez cienia przesady epokowe wydarzenie, któremu choć bardzo to dziwne (ale całkowicie zrozumiałe) telewizja nie poświęciła zbyt wiele uwagi, zajęta sankcjami, kontr sankcjami i wystąpieniami jakichś polityków i deputowanych. Co to było za wydarzenie?

Wielkim wydarzeniem było uruchomienie mobilnej sieci 5G do użytku biznesowego przez amerykańską firmę telekomunikacyjną Verizon.

Technicznie rzecz biorąc 5G było włączone wcześniej, na przykład fiński operator komórkowy Elisa Oyj zaczął używać ten standard w lecie, jednak wszystkie wcześniejsze epizody powinny być potraktowane tylko jako testy systemu na małych obszarach. Verizon Communications to firma GLOBALNA, największy dostawca łączności komórkowej w Stanach Zjednoczonych i drugi na świecie po China Mobile. Tak więc Verizon – to już teraźniejszość i dlatego „dniem wdrożenia” 5G stał się właśnie 1 października 2018.

Jakie jest znaczenie i wielkość tego wydarzenia? Pomyślmy, uruchomiono nowy standard? Przewidując takie pytania tłumaczymy.

Wiele już napisano o standardzie 5G, nawet Wikipedia pisze o 5G bardzo szczegółowo i zaskakująco szczerze. W szczególności chwalać zalety nowego standardu Wikipedia informuje, że 5G jest w stanie przesyłać dane z prędkością 100 Mb/s.

W przypadku mniej lub bardziej doświadczonych internautów

natychmiast pojawia się pytanie: do czego taka dzika szybkość? Przecież wystarczy kanał z 10 Mb/s aby połączenie było płynne, nie spadało poniżej tej cyfry a miliony graczy z całego świata nie rzucały klawiaturą o ścianę, aby internauci zabili nim wartościowy kraft albo bardzo ważną postać.

Jednak nikt nie zajmuje się stabilnością kanałów. Potrzeba im z jakiegoś powodu 5G. W tym samym czasie, z deklarowanym 100 Mb/s Wikipedia uroczyście donosi, że w dniu 1 czerwca 2017 r. MegaFon wraz z Huawei pokazał zdolność do przesyłania danych w sieciach Pre-5G z prędkością 35 Gb/s. No więc po co ten taniec z bębniem jeśli dwie olbrzymie korporacje wyskoczyły ze swoich spodni, aby pokazać 30% zwiększenie prędkości? Zwykli użytkownicy do 2028 roku nie będą mieli tych 100 megabitów.

Szkatułka otwiera się bardzo prosto. Czytamy „Wikipedii”: „Technologia 5G powinna zapewnić wyższą zdolność przepustową (... tra-ta-ta-ta ...) co będzie miało pozytywny wpływ na rozwój Internetu”. To znaczy, że sieć komputerowa, w której obiekty fizyczne wyposażone w technologie współdziałające ze sobą mogą wymieniać dane. Innymi słowy cała ta 5G potrzebna jest nie dla użytkowników telefonów komórkowych, a po to aby toster i odkurzacz mogły komunikować się ze sobą.

Na pierwszy rzut oka takie pragnienie deweloperów 5G, by świadczyć usługi dla urządzeń gospodarstwa domowego wydaje się dość śmieszne, jednak Internet rzeczy (Internet of Things) – to nie tylko rozumny słup drogowy i rozmawiające z właścicielką domu japońskie żelazko. Internet rzeczy – to jeszcze tak zwany „rozumny pył”, Smart Dust – nanostrukturalne urządzenia metalowo-krzemowe o nieznanym przeznaczeniu i od niejasnych producentów.

Rozwój inteligentnego pyłu trwa już bardzo długo, a prasa pisała o poważnych sukcesach w tym kierunku 20 lat temu, marszcząc się w radosnym oczekiwaniu na promienną perspektywę. Najprostsze warianty Smart Dust – to proste sensory i czujniki, które samoistnie włączają-wyłączają się oraz

przesyłają dane o swoim miejscu pobytu.

Jednak są też opracowania bardziej skomplikowane. Na przykład w 2015 roku IBM podało, że stworzyło chip rozmiarów 7 nm. Jest on 1000 razy mniejszy niż średnica erytrocytu. Ich następny chip ma mieć 5 nm. Do czego postanowiło go użyć IBM nie podało. Zapewne w telefonach komórkowych do wirusów i drobnoustrojów.

Oprócz miniaturyzacji korporacje działają w innych kierunkach, na przykład w tworzeniu chipów wykorzystujących żywe komórki jako źródło energii. Tworzone są również chipy, które powodują wzrost niektórych typów komórek, powodując śmierć innych. Wszystko to jest otwarte, oficjalnie, służy jedynie jako „nowy przełomowy lek”.

A to tylko szczyt oficjalnej góry lodowej, ponieważ powstają również mikroskopijne urządzenia, które działają w grupie, to znaczy tworzą sieć informacyjną wewnątrz ciała odbiorcy, które mogą wykonywać określone zadania.

Ponadto, ponieważ wszystkie te urządzenia są bardzo małe, ich implementacja nie wymaga świadomego uczestnictwa ze strony biorcy. Wszyscy z jakiegoś powodu czekają, że jutro przedstawiciele Nowego Porządku Świata nałożą ludziom kajdany aby umieścić znaki na ich czołach. Ale to nie jest konieczne.

Mikroskopijne urządzenia elektryczne mogą być dodawane do wody i żywności, mogą być rozpylane z samolotu w postaci smug chemicznych. Pod mikroskopem entuzjaści mogą oczywiście coś zobaczyć: dziwne formy włókien znajdujące się w osadach smug chemicznych, niektóre elementy włókna, jakieś elementy folii. Ale kto widział głębokość 5 nanometrów? Ludzie nie mają takich mikroskopów.

Jedyny problem z “inteligentnym pyłem” – to komunikacja. Moty, czyli pojedyncze elementy inteligentnego pyłu sprzed 15 lat dość dobrze się ze sobą kontaktowały, przekazując informacje do kilku metrów. Problem polegał na przesyłaniu/odbieraniu

danych w odległości co najmniej jednego kilometra, na które zaproponowano nowe protokoły komunikacji mobilnej – mniej więcej to samo, czym dzisiaj chwalą się projektanci 5G.

Tak więc, dopiero po wielu latach wraz z pojawieniem się standardu 5G, moty mogą być zdalnie sterowane. Na przykład grupowane w specjalny sposób, aby spowodować złe/dobre samopoczucie u swojego gospodarza lub nawet sugerowanie mu jakiś myśli. Pomysł nie jest absolutnie fantastyczny ponieważ, jak zauważyliśmy powyżej, nanourządzenia są opracowywane oficjalnie już dłuższy czas, a kiedy dostaną się do krwi, zaczynają szukać odpowiednich komórek. A ponieważ wszyscy wdychamy smugi chemiczne, i nie wszyscy czyścimy kawałki zaabsorbowanej żywności za pomocą dużych magnesów, pewne elementy inteligentnego pyłu prawdopodobnie istnieją w każdym z nas. Puki co pierwszych „uszcześliwiono” Amerykanów, gdzie począwszy od 1 października korporacje, które zostały pożarte przez dziesięciolecia, będą w jakiś sposób kierowane.

Co więcej, jak zauważyli amerykańscy teoretycy spiskowi, jest jeden bardzo ciekawy i symboliczny moment w premierze 5G. 30 września 2018 roku, zgodnie z kalendarzem żydowskim, był siódmym dniem święta Sukkot – Hosha’na Rabba, czyli dzień, w którym pewne wyższe sfery decydują o losie ludzi na następny rok. A 1 października „Verizon Communications” masowo wypuścił 5G, najwyraźniej robiąc jakąś aluzję do tej decyzji.

Jeśli aluzja zostanie zinterpretowana poprawnie, decyzja ta nie obiecuje ludziom niczego dobrego, teraz amerykańscy konspirolodzy z niepokojem zastanawiają się, co z nimi będzie. Rozum podpowiada, że za pomocą 5G i wprowadzonego przez smugi chemiczne (jako monitor zamontowany w mózgu) wkrótce zostaną pokazane film o lądowaniu dobrych zielonych kosmitów w Waszyngtonie. Obserwujmy więc rozwój wydarzeń, zwłaszcza, że 5G wkrótce zostanie wprowadzone wszędzie, co oznacza, że kino może być pokazane również nam.

Tłumaczenie: Treborok

Źródło oryginalne: Kramola.info

Źródło polskie: Treborok.wordpress.com